SPRAWOZDANIE

z czynności całorocznych

Towarzystwa Pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego

W KRAKOWIE

w r. 1875.

Rada gospodarcza Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 6 Lutego r. b. postanowiła, aby odezwą w *Czasie* zamieszczoną zaprosić wszystkich Członków na doroczne Zgromadzenie w dniu 16 Lutego r. b. o godzinie 11 zrana w Sali wykładowéj Muzeum techniczno-przemysłowego, naznaczając porządek dzienny następujący:

1) Odczytanie sprawozdania z czynności całorocznych z roku 1875.
2) Wybór Członków i Przewodniczącego do Rady gospodarczej na następne trzy lata.
3) Okazanie materyi i chustek pięknych zrobionych z jedwybiu krajowego.
4) Przedstawienie dwóch ulów, z których jeden pod względem materyału, z jakiego jest zrobiony, zasługuje na uwagę, drugi zaś zaleca się tem, że plastry z ulów Lubienieckiego łącznie ze znozami można do ramek zakładać, mnożenie sztucznych rojów w ulu tym jest łatwe a na zimę można w nim przechować trzy rojki z matkami zapasowemi.

Gdy jednak w dniu oznaczonym z powodu nagłej odwilży, deszczu i wielkiej rozcieczy tak mało Członków na Zgroma-

dzenie to zebrało się, iż ani wyborów przedsięwziąść ani sprawozdania przedłożyć nie można było, przeto Rada gospodarcza uchwaliła:

1) Aby sprawozdanie niniejsze wydrukować i Członkom przesłać.
2) Nadzwyczajne ogólne Zgromadzenie Członków zwołanem będzie przy końcu Maja lub najdalej w pierwszych dniach Czerwca r. b. dla powzięcia ważnych postanowień.
3) Aż do tego zaś czasu obecna Rada gospodarcza pełnić będzie w zastęp[illegible] przynależne obowiązki.

Zamierzywszy przedstawić Szanownym Członkom obraz czynności Towarzystwa w r. 1875, obowiązkiem naszym jest, przypomnieć najpierwej smutny wypadek, że przez śmierć JExcel. Hr. Agnora Gołuchowskiego c. k. Namiestnika Galicyi, Towarzystwo nasze utraciło najzacniejszego Protektora. Żal nasz i wdzięczną pamięć po nim, zapisujemy w roczniku naszym.

Towarzystwo nasze najwydatniej zawsze występuje, ile razy jest w tem położeniu, że może urządzić wystawę. Otóż żałować potrzeba, że w roku upłynionym, okoliczności nie były sprzyjające, albowiem po wielkim urodzaju owoców jesiennych i zimowych, to jest, gruszek i jabłek w r. 1874, przewidzieć można było, że drzewa po takiem wysileniu, w następnym roku mało lub żadnych owoców nie wydadzą. Jakoż urodzaj tych owoców w roku upłynionym był tak skąpy, iz nie było widoku, aby wystawa powodzenie mieć mogła. Wielki tylko był i prawie nadzwyczajny urodzaj na wiśnie, trześnie i śliwki, czas jednak dojrzewania w różnych gatunkach tych owoców tak jest odmienny, iż przedstawienie tych owoców wymagałoby urządzenia wystawy nieustającej. Na odłożenie wystawy owoców zimowych na rok następujący wpłynęła niemniej i ta okoliczność, że chociaż Szanowne Towarzystwo strzeleckie z uprzejmością zawsze użyczało nam na wystawę sali przy strzelnicy, która z trzech stron światłem dziennem będąc oświecona, najdogodniejszą jest na taką wystawę, w tym jednak roku z powodu rozpoczętych przy sali tej nowych przybudowań, przystęp dla publiczności stał sie utrudniony.

Po zamknięciu wystawy w r. 1874 znaczna ilość owoców

powierzona była Towarżystwu do rozpoznania, w celu oznaczenia gatunków i ich nazwisk. Rozpoznawaniem tem zajmował sia gorliwie P. Schwarz Inspektor ogrodu botanicznego, a wynik mozoluego tego dochodzenia, przedłożył Kommissyi na dwóch posiedzeniach. Rozpoznaao więc i nazwiskami oznaczono owoce z następujących ogrodów: 22 gatunków z Piekar, 48 z Olszy, 55 z Krzeszowic, 18 z Żerosławic, 28 z Czernichowa, 32 z Śmierdzący i 50 kilka z Krakowa, czyli ogółem 250 gatunków. Ponieważ na owocach tych napisane były atramentem liczba porządkowa i pierwsza litera z nazwiska właściciela a przytem dołączony był arkusz obejmujący też same numera, z miejscem wolnem do wpisania nazwiska każdego owocu, po wpisaniu więc nazwisk, arkusze te właścicielom zwrócone zostały. Przytaczamy tu cały sposób postępowania, dla wiadomości tych, coby życzyli sobie dowiedzieć się, jakie mają owoce i jakie są ich nazwiska a rozumie się samo przez się, ze dla uniknienia wszelkiej pomyłki, powinni albo drzewa z których owoce pochodzą albo takież owoce w domu pozostałe, temiż samemi liczbami oznaczyć.

Ponieważ w roku ubiegłym nie było wystawy, fundusz więc przez Wys, Wydział krajowy na nagrody udzielony, jaki pozostał po wystawie w r. 1874, w ilości 245 złr. 45 centów użyty będzie dopiero na następnej wystawie. Towarzystwo gospoearczo-rolnicze Krakowskie zapowiedziało wprawdzie programem rozesłanym urządzenie wystawy w miesiącu Czerwcu r. 1876; była więc nadzieja, że w tej wystawie i Towarzystwo nasze udział weźmie, mianowicie pod względem pszczelnictwa, jako w porze roku najlepszej na wystawę ulów z pszczołami, gdy jednak po zasiągnięciu zdania obywateli w różnych stronach kraju, pokazało się, że rok upłyniony dla gospodarstw wiejskich był niekorzystny, zamierzona wystawa odwołaną została.

Skład Towarzystwa.

Towarzystwo liczy w gronie swoim, jednego Członka honorowego i 290 Członków czynnych. W roku 1875 przybyło 7 Członków, ubyło zaś 3.

Fundusz Towarzystwa.

Fundusz Towarzystwa własny powstaje ze składek przez Członków wnoszonych.

Pozostały fundusz z r. 1874 wynosił 596 złr. 56 centów, w roku zaś 1875 na 290 Członków zapisanych do Towarzystwa wniosło składkę 81 Członków, która ogółem uczyniła 177 złr. 20 centów. Podług Statutu tylko $^1/_4$ część składki przechodzi na potrzeby i cele Towarzystwa, jednakże 33 Członków przekazało całą składkę na korzyść Towarzystwa i tak:

po 5 złr. wnieśli PP. Ksiądz Wróbel Proboszcz z Krzeczowa, Baranowski Teodor Prezes Izby handlowej, JExel. Baron Schlindler, Dr. Dietl b. Prezydent miasta Czarnecki, i Dr. Kozubowski Dyrektor Towarzystwa.

4 złr. JO. Książe Stanisław Jabłonowski.

po 3 złr. PP. Przecław Sławiński właśc. dóbr i ksiądz Serwatowski Dziekan kościoła św. Piotra.

po 2 złr. PP. Łepkowski Prof. Uniwers., Dr. Baraniecki Dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego, Kaczmarski Jan Kanty kupiec, Hostasch Jan Dyrektor filij Banku austr., Ksiądz Kanonik Drozdziewicz, Jawornicki Dyrektor Kasy oszczędności, Beym właśc. realności, Marfiewicz Radzca miejski, Kieszkowski Dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń, Ksiądz Wroński Kapelan w Święcanach, Ksiądz Żądło Pleban w Dobrkowie.

po 1 złr. 50 c. PP. Gralewski Stanisław kupiec, Gorczyński Adam właśc. dóbr.

po 1 złr. PP. Schwarz Wawrzyniec Inspektor ogrodu botanicznego, Szmyciński b. nauczyciel ogrodnictwa w Czernichowie, Mauricio Paris właśc. cukierni, Ksiądz Scieszka kustorz Klasztoru XX. Bernardynów, Rozwadowski Prof. Instytutu technicznego, Kucińska Olimpia właśc. dóbr, Dr. Machalski Adwokat, Józefczyk Andrzej Dyrektor Seminaryum, Włyński właśc. dóbr, Zgórek Nauczyciel Seminaryum, Mazal właśc. realności, Bartynowski Adjunkt sądowy, Kołodziejski majster ciesielski, Mejer Ed. właśc. realności, Barański kontrolor, Szawłowski

właśc. dóbr, Merczyński Franc., Lis Józef kowal, Ksiądz Zagórski Proboszcz w Nowem Rybiu, Łuszczkiewicz Michał b. Dyrektor Instytutu technicznego.

Składki te uczyniły . . . . 90 złr.

Inni Członkowie złożyli składkę na potrzeby własne a z tej tylko ¼ część przechodząca na cele ogólne Towarzystwa uczyniła . . . . 20 złr.

Razem 110 złr.

Procent od pieniędzyw Kasie oszczędności złożonych do 30 Czerwca 1875 r. . . . . . . 27 złr. 63 c.
a od 30 Czerwca do 1 Stycznia r. b. . . . . . 24 „ 69 „ — 52 złr. 32 cent.

Za sprzedane przedmioty w wykazie umieszczone . . . . 21 „ 57 „

Cały więc fundusz Towarzystwa łącznie z pozostałością z roku 1874 wynosił w r. 1875 . . . . 780 złr. 45 cent.

Rozchód z tego funduszu.

Z funduszu tego wydano, jak to po szczegółach w wykazie jest zamieszczone, za druk sprawozdania z r. 1874, za tablice kolorowe jedwabnika dębowego chińskiego, za oprzędy jedwabnicze zakupione, za maszynę do rozwijania oprzędów, za 2 medale suszarń owocowych, za wykopywanie morw do rozdania i uprawę pozostałych w szkółce, za robotę 22 chustek fularowych z jedwabiu Towarzystwa, na koszta korrespondencyi, stemple i usługę, ogółem wydano . 273 złr. 67 cent.

pozostało zatem w kasie Towarzystwa na dalsze wydatki . . . . 507 złr. 78 cent.

Co zaś do fundnszu przeznaczonego na zakupienie różnych przedmiotów dla Członków za $^{3}/_{4}$ ich składki, fundusz ten wynosił ogółem 67 złr. 20 centów a z funduszn tego stosownie do zamówień, dostarczone zostały Członkom szczepki owocowe i gałązki do szczepienia, sprzęty do pszczelnictwa i przedmioty do jedwabnictwa.

Dział I. Sadownictwo.

Ilość żądanych gałązek do szczepienia drzew owocowych z każdym rokiem teraz powiększa się; w roku upłynionym dostarczono ich przeszło 2,000 a zbieranie tylu gałązek w miesiącu Lutym z powodu nadzwyczajnie wielkich śniegów, jako też rozdzielanie ich i przywiązywanie tabliczek z nazwiskami, w roku przeszłym było bardzo mozolne.

Sprowadzono też z ogrodu pomologicznego w Reutlingen w Würtembergii za 2 złr. gałązki do szczepienia gruszek zimowych, a pomiędzy temi znajdowały się niektóre do najnowszych i najlepszych gatunków zaliczające się. Również z tego samego ogrodu pomologicznego sprowadzono szczepki gruszkowe i brzoskwiniowe, jako też flance truskawek nowszych gatunków za 5 złr. 43 centy. Ilość zaś szczepków różnej wielkości na miejscu wyprodukowanych, które Członkom przesłane zostały, wynosiła 140.

Ponieważ były już przypadki, iż niektórzy Członkowie żądali, aby Towarzystwo dostarczyło im śpiesznie modele suszarń owocowych, a rękodzielnicy nie zawsze mają czas do zajęcia się tą robotą, przysposobiono więc dwa modele zapasowe takich suszarń, to jest suszarni większej gromadzkiej i mniejszej na domową tylko potrzebę, modele te kosztowały 11 złr. 85 centów.

Z pozostałego fundusnu rządowego na sadownictwo w ilości 7 złr. 69 centów zakupiono dla Towarzystwa następujące dzieła: Die Obstbenützung von Dr. Ed. Lucas. Ravensburg 1872, Die Kreis oder Bezirks Baumschule von Dr. Ed. Lucas. Ravensburg 1873. Populäre Anleitung zum ländlichen Gartenbau, von Dr. E. Lucas. Stuttgart 1849. Die Lehre vom

Obstblau, von Dr. Ed. Lucas und Dr. Medicus. piąte wydanie w Stuttgarcie r. 1873. Książki te łącznie z przesyłką pieniędzy kosztowały 7 złr. 35 centów a oprawa ich 80 centów, Towarzystwo więc dopłaciło do roboty introligatorskiej z własnego funduszu 46 centów.

Dział II. Pszczelnictwo.

Rada gospodarcza Towarzystwa wychodząc z tej zasady, że nauczyciele szkół wiejskich, jeżeli tylko dobrze obeznani są z teoryą i praktyką pszczelniczą, najskuteczniej przyczynić się mogą do upowszechnienia w kraju naszym ulepszonego pszczelnictwa, już w r. 1874 udała się do Rad szkolnych okręgowych o przedstawienie takich nauczycieli, którym możnaby dać ule z pszczołami zakupione z funduszu rządowego, jednakże pod tym warunkiem, że ul z pszczołami zapisany będzie do inwentarza szkoły, wszelka zaś korzyść z tego ula i przymnożone pszczoły należeć będą do nauczyciela, lecz jeżeliby z jakiegobądź powodu, utracił powierzone mu pszczoły obowiązany będzie inne w to miejsce odkupić. Po otrzymaniu tych przedstawień, Towarzystwo dostarczyło w r. 1874 ule z pszczołami dla ośmiu szkół ludowych, nie zdążono jednak przesłać dla szkół okręgu Wadowickiego z powodu nastąpionych upałów i z obawy, aby plastry z czerwiem od gorąca niepoobrywały się; przesyłkę więc tę uskuteczniono dopiero na wiosnę w r. 1875 a stosownie do przedstawienia Rady szkolnej okręgowej w Wadowicach, otrzymały po jednym ulu z pszczolami trzy szkoły ludowe, to jest, w Polance wielkiej, w Starej wsi i w Bestwinie.

Na przedstawienie zaś Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie, przesłano ul jeden z pszczołami dla szkoły ludowej w Siemiechowie.

Cztery te ule z pszczołami zakupiło Towarzystwo u p. Badańczyka, nauczyciela dawniej w Brodłach, obecnie zaś na Zwierzyńcu będącego, a każdy ul łącznie z odstawą na kolei kosztował 12 złr. 24 c., przeto za 4 ule zapłacono 48 złr. 96 c.

Ponieważ nauka pszczelnictwa wykładana jest w Seminaryach nauczycielskich, do wykładów więc tych dla lepszego objaśnienia i łatwiejszego pojęcia tej nauki potrzebne są przyrządy i sprzęty, jakie w postępowem dzisiaj pszczelnictwie powszechnie są używane. Atoli po zasiągnięciu wiadomości pokazało się, że Seminarya Nauczycielskie w sprzęty takie nie są dostatecznie zaopatrzone; aby więc przyjść im w pomoc, Towarzystwo sprzęty takie do wykładów niezbędnie potrzebne, z funduszu rządowego sprawione, Seminaryom w zachodniej części Galicyi bezpłatnie udzieliło i tak

Seminaryum Nauczycielskie w Krakowie otrzymało:

1) Ul ramowy ulepszony, lezak, o którym na wstępie Sprawozdania wspomniano	13	złr.	34 cent.
2) Ulik mały z ramką oszkloną do wylęgania matki zapasowej	2	„	12 „
3) Klatka na plaster z matecznikiem	1	„	— „
4) Kabłąk żelazny z workiem do zdejmowania rojów	1	„	75 „
5) Łapka do wyłapania trutniów . .	1	„	— „
6) Transportówka z siatką drucianą i trąbą blaszaną do robienia rojów zsypańców	2	„	10 „
7) Maszynka blaszana do dymienia .	1	„	20 „
8) Maszyna blaszana centrifugalna z trybem i pokrywami do wypróżnienia miodu na raz z czterech plastrów sześciocalowych	16	„	— „
razem wartości . .	38	złr.	51 cent.

Dla Semiraryum Nauczycielskiego w Tarnowie przesłano koleją następujące sprzęty:

1) Ul ramowy ulepszony, leżak . . .	13	złr.	34 cent.
2) Ulik mały z ramką oszkloną do wylęgania matki zapasowej	2	„	12 „
3) Klatka na plaster z matecznikiem	1	„	— „
4) Kabłąk żelazny z workiem do zdejmowania rojów	1	„	75 „
5) Hybel do rowków	1	„	— „
6) Łapka do wyłapania trutniów . .	1	„	— „
7) Maszynka do robienia mat słomianych do ulów	—	„	50 „
8) Transportówka z siatką drucianą i trą-			

bą blaszaną do robienia rojów zsypańców . . . . 2 złr. 10 cent.
Odstawa na kolej, karta frachtowa i stempel . . . . — „ 36 „
razem wartości . . 23 złr. 17 cent.

Dla Seminaryum Nauczycielskiego w Rzeszowie przesłano koleją takie same sprzęty jak dla Seminaryum w Tarnowie, a zaczem sprzęty te kosztowały 23 złr. 17 centów.

Od kilku lat przychodzą do Towarzystwa częste zapytania, czyby nie można u nas dostać takich ogrodników, którzyby zarazem obeznani byli z chowem pszczół i umieli rozmnażać je za pomocą sztucznych sposobów. Dwie te nauki, sadownictwo i pszczelnictwo, rzeczywiście zostają z sobą w pewnym bliskim związku a przeto życzyćby należało, aby uczniowie szkoły sadowników obecnie z Łancuta do Czernichowa przeniesionej, nietylko w ogrodnictwie ale i w pszczelnictwie kształcić się mogli; biorąc bowiem miarę z tego, co w innych krajach postrzegać się daje, przewidzieć łatwo, że tacy ludzie i u nas będą wkrótce bardzo poszukiwani a zaczem łatwo umieszczenie znajdą. Aby więc i tę szkołę nateraz przynajmniej w części w przybory do pszczelnictwa odnoszące się zaopatrzyć, Towarzystwo przekazało dla niej następujące sprzęty, które również z funduszu rządowego sprawione zostały:

1) Ul ramowy ulepszony, leżak . . . 13 złr. 34 cent.
2) Ulik mały z ramką oszkloną do wylęgania matki zapasowej . . . . 2 „ 12 „
3) Klatka na plaster z matecznikiem . 1 „ — „
4) Łapka do wyłapania trutniów . . 1 „ — „
5) Kabłąk żelazny z workiem do zdejmowania rojów . . . . 1 „ 75 „
razem wartości . . 19 złr. 21 cent.

Wydano przeto na zakupienie sprzętów do nauki pszczelnictwa 104 złr. 6 centów.

Jak w każdym roku, tak podobnież i w upłynionym Towarzystwo dostarczało także dla Członków za składkę przez nich wniesioną, stósownie do zamówień, maski do pszczół, hyble do rówków, maszynki do dymienia i inne sprzęty do pszczelnictwa potrzebne.

Wreszcie wspomnieć tu jeszcze wypada, że rok upłyniony w okolicy naszej pod względem miodności do średnich lat na-

leżał, ale samorodnych rojów mało było z powodu panującej posuszy, przybytek przeto rojów w pasiekach polegał głównie na robieniu sztucznych rojów.

Dział III. Jedwabnictwo.

W sprawozdaniu z r. 1874 przywiedliśmy, w jakim stanie znajduje się szkółka morwowa Towarzystwa i wskazaliśmy, że szkółka ta ma być zwinięta, albowiem ze strony Magistratu nadeszły do Towarzystwa kilkakrotne wezwania, aby plac pod szkółkę morwową zajęty z początkiem wiosny był opróżniony, ponieważ przydzielony został Komitetowi plantacyjnemu na założenie szkółki drzew dzikich, potrzebnych dla plantacyj miejskich. W sprawozdaniu więc wspomnionem zapowiedzianem było, że ktokolwiek z osób krajowych zgłosi się do Towarzystwa o udzielenie mu drzewek morwowych, takowe bezpłatnie otrzyma. Zgłoszenia były dosyć liczne a część drzewek nawet sprzedano i tak.

	rozdano:	sprzedano:	
2-letnich morw	600	500	dla spółki jedwabniczej w Warszawie.
3-letnich „	50	200	
4-letnich „	200	—	
5-letnich „	360	—	
6 i 7-letnich	570	100	
8 do 10-letnich	180	—	
	1960	800	

Ogółem więc wzięto z téj szkółki 2760 drzewek. — Za sprzedane morwy otrzymano 10 złr. 80 c. Wykopywanie zaś morw, opakowanie ich i rozsyłka kosztowały 16 złr. 67 cent. Nie zdołano jednak wszystkich morw rozdać, gdyż zaledwie uprzątnięto je z dwóch kwater a pozostały jeszcze na dwóch innych kwaterach. Po przedstawieniu ze strony Towarzystwa, że niepodobieństwem było wszystkie morwy usunąć, otrzymało Towarzystwo pozwolenie na pozostawienie ich na dwóch kwaterach aż do wiosny r. 1876. Na jednej z tych kwater znajdują się morwy małe 3-letnie, które pocztą przesłane być mogą, na drugiej zaś są przeważnie wysokie 7 i 8-letnie do przesyłki koleją zdatne. Ktokolwiek przeto zgłosi się do Towarzystwa do dnia 1 Kwietnia r. b. o udzielenie drzewek morwowych, takowe bezpłatnie otrzyma, a ponieważ są to już ostatnie

drzewka, jakie Towarzystwo ma do rozdania, spodziewać się przeto należy, że zgłoszenia będą liczne.

Uprawa morw pozostałych jeszcze w szkółce kosztowała 3 złr.

W sprawozdaniu ostatniem przytoczonem niemniej było, że wszystek jedwab, tak własnością Członków jak Towarzystwa będący, przesłany został do fabryki w Roveredo w południowym Tyrolu, w celu wyrobienia z niego materyi i chustek jedwabnych. Materye te i chustki fularowe zrobiono; i tak pani Sanocka z Lipowca z przesłanych 7iu funtów i 14tu łutów jedwabiu z jedwabników, które sama wychowała i sama rozsnuła, otrzymała $76\frac{1}{6}$ łokci wiedeńskich pięknej materyi czarnej jedwabnej na 90 centimetrów szerokiej w dwóch sztukach; — pan Sławiński Przecław z Kleczy Górnej z przesłanych 5 funtów i $9\frac{1}{4}$ łutów jedwabiu otrzymał w dwóch sztukach bardzo piękne materye na suknie balowe, to jest popielatą $18\frac{2}{3}$ łokci wiedeńskich i niebieską 25 łokci.

Z 3ch zaś funtów i 2ch łutów jedwabiu Towarzystwa i z 29iu łutów jedwabiu p. Cichockiej, czyli razem z 127miu łutów jedwabiu przeznaczonych na zrobienie chustek, otrzymano 29 chustek fularowych, z których po obrachowaniu przypadło dla Towarzystwa 22 chustek i $^{48}/_{127}$ części jednéj chustki a dla p. Cichockiej 6 chustek i $^{79}/_{127}$ części jednej chustki. Aby więc tej jednej chustki do podziału przypadającej nie rozcinać i sądu Salomona nie wywołać, sprzedano ją za 5 złr., z których w stósunku wskazanym przypadło dla Towarzystwa 1 złr. 89 c., a dla p. Cichockiej 3 złr. 11 c. Robota 22 chustek łącznie z przesyłkami i korespondencyami kosztowała 47 złr. 30 c., po odtrąceniu jednak 1 złr. 89 c. za chustkę sprzedaną, robota 22 chustek kosztuje 45 złr. 41 c.

Gdyby ci wszyscy, co upornie i głośno twierdzą, że jedwabnictwo w kraju naszym nie ma żadnej przyszłości, widzieli te materye, na widok ich nie tylkoby przestali przeczyć, ale oraz przyszliby do innego przekonania. Jest to wprawdzie dopiero mała próbka, z której jednak łatwo wnosić można, czem byłoby jedwabnictwo krajowe, gdyby mu poświęcano więcej uwagi i chęci, i gdyby zamiast sadzenia drzew dzikich, żadnego pożytku nieprzynoszących, zajmowano się więcej zasadzaniem drzew morwowych, które na gruncie urodzajnym, suchym i przepuszczalnym wybornie się udają.

Co do wychowu jedwabników, przytoczyć najpierwej wy-

pada, że Spółka jedwabnicza w Warszawie zakupiła u Członków Towarzystwa naszego jajek jedwabników morwowych za 15 złr., a dostarczono ich niemniej dostateczną ilość dla tych Członków, którzy do Towarzystwa po nie zgłosili się. Pomimo że miesiąc Maj był zimny i rozwijanie morw znacznie opóźniło się, gdy jednak później nastąpił czas pogodny i gorący, wychów jedwabników pomyślnie wypadł. Za oprzędy jedwabnicze, na rachunek Towarzystwa zakupione, zapłacono p. Pallanowi, nauczycielowi w Pilźnie, za 13 garncy 13 złr. i p. Zacharskiemu, mieszczanowi w Mielcu, za 8 garncy 5 złr., a prócz tego p. Łuszczkiewicz na rachunek własny zakupił od p. Merczyńskiego z Zakliczyna 1¼ garnca, od p. Frączkiewicza, nauczyciela z Rzuchowy 5 garncy i od p. Reiner z Ujazdu 2 garnce. — Uważamy za potrzebne zwrócić tu uwagę, zwłaszcza początkujących, aby starali się naprzód ocenić, jaką ilość jedwabników liściami z drzew morwowych swoich wykarmić są wstanie, bo lepiej jest mniej gąsienic chować a dobrze je karmić, ponieważ wtedy tylko oprzędy są dobre i rzeczywistą mają wartość, jeżeli są sprężyste, albowiem więcej mają jedwabiu i nitka w nich jest mocniejsza, a przeciwnie, jeżeli gąsienice dla braku liści są skąpo karmione, oprzędy ich będą cienkie, jedwabiu w nich jest mało a nitka będąc słabą, przy snuciu ciągle urywa się, oprzędy więc takie nie mają prawie żadnej wartości.

Doświadczenie nauczyło, że kto chowa jedwabniki i umie rozsnuwać oprzędy, najlepiej na tem wychodzi, jeżeli je rozsnuje i jedwab z nich otrzyma; nie potrzebuje bowiem wtedy sprzedawać oprzędów a dopóki te są wstanie świeżym, jedwab z nich najłatwiej snuć się daje; zesnuty zaś jedwab przez długi czas bez szkody w miejscu suchem przechować można; gdy tymczasem każda przesyłka oprzędów w celu sprzedania ich, pociąga za sobą koszta, a jeżeli oprzędy będą długo trzymane, mogą spleśnić i jedwab zbutwieje lub zalęgną się w nich mole i nitki przegryzą, oprzędy zaś takie są już niezdatne do rozsnucia. Aby przeto dać sposobność każdemu, ktoby tylko chciał nauczyć się jak jedwab z oprzędów rozwija się, Towarzystwo zakupiło od p. Łuszczkiewicza maszynę do rozwijania oprzędów, łącznie z dwoma motowidłami i innemi należącemi do niej przyrządami za złr. 40, wątpliwości bowiem nie ulega, że jeżeli wiadomości te upowszechnią się u nas, wówczas wychów jedwabników i snucie jedwabiu z oprzędów staną się podobnie jak w Chinach przemysłem domowym.

Wiadomem jest szanownym Członkom, że nakładem Towarzystwa wydaną została w r. 1872 pierwsza część jedwabnictwa, to jest nauka o wychowie jedwabników morwowych, a przy końcu jej zapowiedzianem było, że o wychowie jedwabników dębowych i bałwianowych nastąpi osobne wydanie, jak tylko fundusze Towarzystwa na to pozwolą. Wprawdzie fundusze te później przyrosły, ale zaszła okoliczność, która na zwłokę wpłynęła; albowiem w owym czasie znane były dopiero jedwabniki dębowe japońskie, które w ciągu roku jedno pokolenie wydają, to jest, iż motyle znoszą jajka, a z jajek tych dopiero w roku następnym wylegają się gąsienice; przekonano się jednak, że przechowanie jajek przez zimę a szczególniej na wiosnę, dopóki dęby nie rozwiną się, połączone jest z trudnościami. Później sprowadzone zostały dla stacyi doświadczalnej w Gorycyi jedwabniki dębowe chińskie, które dwa pokolenia w jednym roku wydają a na zimę nie przechowują się ich jajka, lecz z drugiej generacyi poczwarki żywe w oprzędach. Atoli dwa pokolenia w ciągu jednego roku wychować w klimacie naszym nietylko jest rzeczą uciążliwą, ale nawet niekiedy niepodobną, jeżeli przymrozki jesieune wcześniej nastaną. Wypadało zatem przez parę lat doświadczenia robić, ezyby się nie powiodło poczwarki w oprzędach żywe z pierwszej generacyi przez zimę przechować. Doświadczenia te oczekiwaniom najzupełniej odpowiedziały i dzisiaj jest wszelka pewność, że jedwabniki te w kraju naszym mogą być chowane.

Już dawniej do jedwabników dębowych japońskich celem dania ich opisu przysposobione były potrzebne drzeworyty, obecnie zaś do jedwabników chińskich zrobione są dwie tablice litografowane kolorowe, z których jedna przedstawia wiernie gąsienicę a druga motyla; tablice te w 500 egzemplarzach kosztują 100 złr., a ponieważ i rękopism w znacznej części jest już przygotowany, druk więc wkrótce się rozpocznie i tym sposobem rzecz o jedwabnikach w całości przedstawioną będzie.

Kraków 6 Lutego 1875.

Członek Rady Gospodarczej
Dr. Adryan Baraniecki.

Dyrektor Towarzystwa
Dr. Kozubowski.

Fundusz własny Towarzystwa.

L. b.	Przychód	złr.	c.
1	Pozostały fundusz z r. 1874	596	56
2	Procent od pieniędzy w Kasie Oszczędności złożonych do 30 czerwca 1875 r. złr. 27 c. 63; — od d. 30 czerwca 1875 r. do d. 1 stycznia 1876 złr. 24 c. 69 — razem	52	32
3	Całkowita składka od 33 Członków na korzyść Towarzystwa przekazana złr. 90	110	—
4	$1/4$ część składki od innych Członków „ 20		
5	Za sprzedane książki o jedwabnictwie .	8	—
6	Za sprzedaną watę jedwabną po potrąceniu kosztów roboty	2	77
7	Za sprzedane morwy	10	80
	Ogółem przychód	780	45
	Rozchód	273	67
	Pozostaje na rok 1876 . . .	506	78

L. b.	Rozchód	złr.	c.
1	Za druk Sprawozdania z r. 1874 . .	24	60
2	Za tablice litografowane kolorowe jedwabnika dębowego chińskiego . . .	100	—
3	Za maszynę do rozwijania oprzędów . .	40	—
4	Za oprzędy jedwabnicze kupione . . .	18	—
5	Za 2 modele zapasowe suszarń owocowych	11	85
6	Za wykopywanie, pakowanie i rozsyłkę morw	16	67
7	Uprawa morw w szkółce	3	—
8	Za robotę 22 chustek fularowych łącznie z kosztami przesyłek	45	41
9	Korespondencye, stemple i karty frachtowe	6	2
10	Roboty introligatorskie		76
11	Materyały pismienne	1	36
12	Posługa	6	—
	Ogółem rozchód	273	67

Fundusze rządowe

udzielone przez wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa.

Otrzymano	złr.	c.	Wydano	złr.	c.	Pozostaje	złr.	c.
Na jedwabnictwo	—	—	—	—	—	—	—	
Na sadownictwo								
Pozostało na r. 1876 z funduszu w r. 1870 udzielonego .	7	69	Na zakupienie 4 książek pomologicznych	8	15	—	—	
Na pszczelnictwo								
Pozostało na r. 1875 z funduszu w r. 1873 udzielonego .	313	81	Na zakupienie 4ch ulów z pszczołami do rozdania 48 złr. 96 c. Na zakupienie sprzętów do nauki pszczeln. 104 złr. 6 c.	153	2	pozostało na rok 1876 . .	160	79

W KRAKOWIE,
CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU“
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA.
1876.